

Burzyński pierwszy w Grand Prix



Z dobrymi lokatami wrócili z drugiego turnieju Grand Prix Polskiego Związku Bokserskiego, który odbył się w Kowalewie Pomorskim, pięściarze AKS Strzegom / OSK Podzamcze.

Pod nieobecność Rafała Kaczora, który przygotowuje się na zgrupowaniu w Warszawie do meczu z Turcją, w kategorii 51 kg zwyciężył Mariusz Burzyński. W pojedynku finałowym pokonał Krzysztofa Adamczyka (Gwardia Wrocław), co było powtórką z pierwszego turnieju w Tarnowie. Tym samym Mariusz kolejny raz dowiódł, że znakomicie wywiązuje się z roli dublera Kaczora, z którym zresztą stale sparuje na Podzamczu i wiele się od niego nauczył. W kat. 54 kg przyjemną niespodziankę sprawił Miłosz Bochenek, który zajął drugie miejsce ulegając bardziej doświadczonemu Pawłowi Juszczykowi (Hetman Białystok). Trener Zenon Kaczor zamierza teraz wypróbować Bochenka w pojedynkach ligowych. Idący od zwycięstwa do zwycięstwa w kat. 81 kg Krzysztof Sadłonia, tym razem musiał uznać wyższość rutynowanego i tytułowanego (aktualny mistrz Polski w kat. 75 kg)



✦ Burzyński (z lewej) skutecznie zadłubił Kaczora

Mirosława Nowosady (Hetman).

- Burzyński znowu wykonał plan i stale nabiera doświadczenia oraz niezbędnej pięściarszowi pewności siebie. Szkoda mi Bochenka, który jest jeszcze młody i daleki od rutyny, a mimo to stoczył świetną walkę i przy innej obsadzie sędziowskiej

pewnie by nie przegrał, a także Sadłonia, który nie walezył, a szarpał się ze stale faulującym Nowosadą i przyplacił to rozciętym łukiem brwiowym po uderzeniu głową rywala, czego jakoś sędziowie nie dostrzegli - podsumował udział swoich podopiecznych w turnieju trener Kaczor.